

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 == SUWAŃKI ==

TELEFON Nr. 68
RACHUNEK GOSPODARSTWA: P. K. O. 63674

Nie na Zamku, lecz w Sejmie złoży przysięgę Prezydent Mościcki

Zamkowa sala nie pomieści członków
Zgromadzenia Narodowego, rządu,
korpusu dyplomatycznego, prasy i publiczności

Zamiar odbycia Zgromadzenia Narodowego dla odebrania przysięgi od elekta na Zamku został zaniechany. Stało się to z powodów technicznych. Dyrektor biura Sejmu i Senatu p. Pomykański, oraz szef protokołu M. S. Z. hr. Przezdziecki oglądali wczoraj dokładnie salę asambliową Zamku i przekonali się, że jest ona za szczerpą na pomieszczenie 555 członków Zgromadzenia Narodowego, członków rządu oraz personelu biura sejmowego.

Zważyć nadto należy, że przy zaprzysiężeniu Prezydenta Rzeczypospolitej winien być obecny korpus dyplomatyczny, wreszcie przedstawiciele prasy.

Ponieważ Zgromadzenie Narodowe obraduje jawnie, a przysięga jest aktem publicznym, należało umożliwić także publiczności obecność na uroczystości.

Warunkom takim sala asambliowa nie czyni zadość, a rekonstrukcja historycznej „sali sejmowej” na Zamku jest kwestią dalszej przyszłości.

Po telefonicznym porozumieniu się z Prezydentem Mościckim, przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego, marszałek Rataj, postanowił odbyć Zgromadzenie Narodowe, jak dotychczas, w gmachu sejmowym przy ulicy Wilejskiej.

Bezpośrednio po tem rozpoczęto prace nad upiększeniem sali sejmowej.

Półkoło trybuny marszałkowskiej przyozdobiono zieloną. Od stropu zwisa sztandar Prezydenta Rzeczypospolitej: biały orzeł na czerwonym polu.

PREZYDENT MOŚCICKI HONOROWYM PROFESOREM POLITECHNIKI LWOWSKIEJ

Wzruszająca scena pożegnania z ukochaną uczelnią, profesorami i młodzieżą

LWÓW, 2.6. Prezydent Mościcki w towarzystwie swego adiutanta podpułk. Ulricha przyjechał o g. 11.30 przed poł. do Politechniki, gdzie oczekiwał go rektor Łopuszański z gronem profesorów.

P. Prezydent udał się do swego gabinetu elektrochemicznego, gdzie w imieniu asystentów i najbliższych współpracowników powitał Prezydenta inż. Nartowski i złożył mu serdeczne życzenia.

P. Prezydent pozostawał w swoim gabinecie do godz. 13.30, informując się o

biegu prac naukowych swego resortu.

Potem udał się do sali posiedzeń rektoratu, gdzie zebrali się profesorowie. Dostojnego gościa przyjął burza długotrwałych oklasków.

Poczem rektor Łopuszański w przemówieniu swym podniósł, iż z grona profesorów Politechniki powołany został prof. Mościcki na najwyższy urząd w państwie. Wybór padł na męża, którego

Zmiany w gabinecie prof. Bartla

W myśl przyjętego zwyczaju, dziś, 4 b. m. po złożeniu przysięgi i objęciu władzy najwyższej przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, rząd premiera Bartla podał się do dymisji.

Uchodź w kołach politycznych za pewnik, że Prezydent Mościcki nie przyjmie dymisji gabinetu i że premier Bartel pozostanie nadal u steru rządu.

Zdaje się natomiast nie ulegać wątpliwości, że w łonie gabi-

netu obecnego nastąpią pewne zmiany.

Dotychczasowy kierownik, p. August Zaleski, mianowany będzie — jak dowiadujemy się z miarodajnego źródła — ministrem spraw zagranicznych.

Przewidywane jest dalej ustąpienie p. Gabrjela Czechowicza ze stanowiska kierownika ministerstwa skarbu. Nazwisko jego następcy nie jest jeszcze ustalone.

Zwycięski pochód złotego

Banki prywatne i czarna giełda grają na zniżkę dolara
Akcje przemysłowe idą w górę

WARSZAWA, 3. VI.

Wybór nowego Prezydenta Rzeczypospolitej stał się początkiem wielkiej i charakterystycznej dla naszych stosunków gospodarczych zwyżki złotego i zwyżki akcji przemysłowych.

Dolar, który spadł już onegdaj po południu, kiedy Warszawa do wiedziała się o wyborze prof. Mo-

ścickiego, wielkiego nankowego i praktycznego organizatora życia gospodarczego — wczoraj od rana notowany był w obrotach prywatnych po 11.17 i pół.

Przed samą giełdą nastąpiła dalsza zniżka: kurs osiągnął 11 zł., bez odbiorców i przy wyraźnej tendencji wyczekiwania.

Na giełdzie oficjalnej pierwszy zabrał głos przedstawiciel Banku Polskiego i zaoferował dolary po kursie 10.80. Niewiele jednak znalazło się chętnych, tembardziej, że po tym kursie kilka banków prywatnych zaczęło oddawać dolary gotówkowe bez ograniczenia sumy.

To zdecydowało o dalszej zniżce. Dolar zaczął się szybko staczać w dół. Banki prywatne, a z nimi Bank Polski, oddawały dolary po 10.80 — 10.75 — 10.70 — 10.65. Ten ostatni kurs stał się oficjalnym.

Obroty wynosiły 88.000 dol., z czego połowę tylko dał Bank Polski.

Dalsza zniżka dolara kontynuowała czarna giełda, doprowadzając kurs wieczorem do 10.50, bez odbiorców.

Akcje również zwyżkowały: kursy podniosły się o kilkanaście — kilkadziesiąt punktów. Za Bank Polski płacono 50 1/2 (poprzedniego dnia 48.85).

Premier Bartel złożył wieniec na grobie żołnierzy

WARSZAWA, 3. VI.

Premier prof. Bartel złożył wczoraj wieniec na grobie żołnierzy, poległych w walkach na ulicach stolicy w dniach 12 — 15 maja.

Pełne zaufania zagranicy posiada MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

„Times” podsuwa
Marszałkowi tekę spraw
zagranicznych

LONDYN, 2.6. „Times”, omawiając sytuację w Polsce ubolewając, że Piłsudski zatrzymuje tekę ministra wojny zamiast — ciesząc się zaufaniem zagranicy — objąć tekę ministra spraw zagranicznych.

Polski węgiel i żelazo interesuje Szwedów

Wycieczka
przemysłowców
szwedzkich na G. Śląsku

Z Katowic telefonują: Od kilku dni bawi na Górnym Śląsku 4 przedstawicieli przemysłu szwedzkiego, którzy zwiedzili szereg zakładów hutniczych oraz kilka kopalń węglowych. Pragną oni nawiązać ściślejszy kontakt z naszym przemysłem hutniczym i węglowym.

Noce radjokłamstwa berlińskiej stacji o polskich niepowodzeniach finansowych

Około 11 w nocy rozesłała wczoraj radiostacja berlińska po całym świecie następującą depeszę w języku angielskim:

„Grupa banków włoskich zawiadomiła Polskę, że proponowana Polsce pożyczka w wysokości 10 milionów dolarów nie może dojść do skutku z powodu obcych niepewnych stosunków, jakie panują w tym kraju”.

Wiedząc, że z gruntu fałszywa, jest echem tendencyjnej notatki, pomieszczonej przed 10 dniami w jednym z pism warszawskich.

Pożyczka, o której mowa w depeszy, była proponowana jesz-

cze za czasów min. Zdziechowskiego przez włoskie towarzystwa assekuracyjne za cenę daleko idących koncesyj.

Min. Zdziechowski potraktował wstępna ofertę tych towarzystw jako nienadająca się do rozmów i odrzucił ją.

Polscy pośrednicy tych towarzystw próbowali bezskutecznie ponowić tę ofertę z czasów rządu prof. Bartla, a berlińska propaganda ukuła z tego jeszcze jedno kłamstwo przeciwko Polsce.

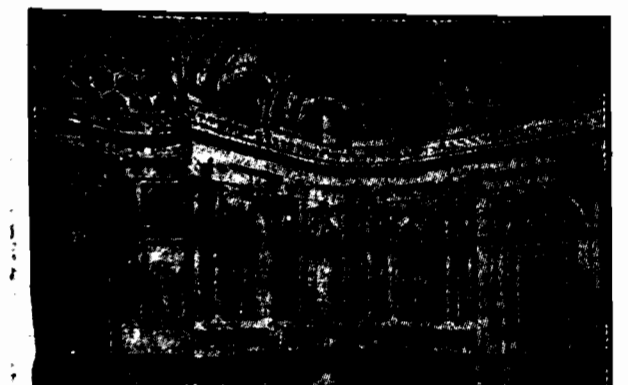
Wybuch kotła na parowcu norweskim

4 osoby zabite — 1 ciężko ranna

GDANSK, 2.6. Na parowcu norweskim „Asmund”, który wczoraj wyjechał z Gdańska do Norwegii, nastąpiła w pobliżu Helu eksplozja kotła, przyczem

4 osoby zostały zabite, a 1 ciężko ranna. Parowiec powrócił do Gdańska celem naprawienia szkód.

Sala assambliowa na Zamku królewskim w Warszawie



Ustata miała być na akt zaprzysiężenia nowego Prezydenta Rzplitej — okazała się jednak za ciasną na pomieszczenie przeszło 600 osób, które będą jutro obecne na Zgromadzeniu Narodowym.

Po wyborze



Prezydent Mościcki wychodzi z domu w towarzystwie premiera Bartla i marszałka Rataja. W tle widać do chorego marszałka Rataja.

Turecki monopol spirytusowy wydzierżawiły polskie zrzeszenia gorzelnicze

RZĄD ANGORSKI PODPISAE W CZORAJ UMOWĘ Z POLSKIM KONSORCJUM

ANGORA, 2.6. — Tel. wł. — Rada ministrów powzięła w dniu dzisiejszym uchwałę, w myśl której oferta polskiego konsorcjum, dotycząca eksploatacji monopolu spirytusowego w Turcji została przyjęta.

Konsorcjum polskie, w myśl oferty, wpłaca rządowi tureckiemu natychmiast półtora miliona funtów tureckich oraz milion franków szwajcarskich w ciągu trzech miesięcy.

Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, umowę z rządem tureckim w sprawie monopolu spirytusowego podpisał w Angorze p. Stefan Dmochowski w imieniu trzech zrzeszeń gorzelniczych, obejmujących wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej: Zachodniopolskiego zjednoczenia spirytusowego w Poznaniu, Polskiego zrzeszenia spirytusowego w Warszawie i Związku przedsiębiorców gorzelni rolniczych we Lwowie.

Rokowania w tej sprawie by-

ły prowadzone ze strony polskiej niemal od roku.

Przed dwoma z górą miesiącami, wskutek starań polskich parlament turecki uchwalił jedno myślne ustawę

o monopolu spirytusowym w Turcji.

wzorowaną na polskiej ustawie o monopolu.

Po uchwaleniu tej ustawy, rząd turecki przystąpił do tworzenia spółki akcyjnej, której za danie będzie eksploatacja monopolu.

O udział w tej spółce, równoznaczny z dzierżawą monopolu, ubiegali się kapitaliści polscy, węgierscy, niemieccy i czechosłowaccy.

Ostatecznie zwyciężyła grupa polska, sprzymierzona z zycziwym kapitałem zagranicznym.

Utrzymanie się grupy polskiej należy tłumaczyć przede wszystkim zycziwym stosunkiem rządu tureckiego, a następnie wy-

datną pomocą, udzieloną polskiemu konsorcjum przez nasze ministerstwo spraw zagranicznych oraz przemysł i handlu.

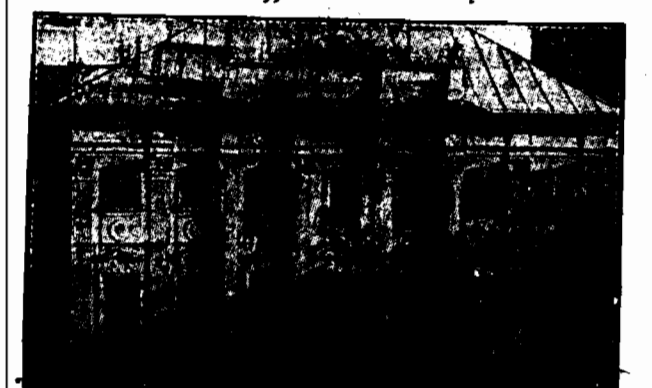
Koncesja, uzyskana przez polskie organizacje rolniczo-przemysłowe, ma dla nas wielkie znaczenie gospodarcze — ożywi nasze gorzelnictwo, wzmocni nasz bilans handlowy i utworze droge innym gałęziom przemysłowym na rynku tureckim.

Triest pod wodą skutkiem oberwania się chmury

TRIEST, 2.6. Triest i okolice zostały nawiedzone katastrofalnym oberwaniem się chmury. Ulice miasta znalazły się momen-

talnie pod wodą tak, że wszelka komunikacja w mieście została przerwana. Straty materialne bardzo duże.

Pałac „Pod Błachą”



Dawna siedziba księcia Józefa Poniatowskiego, przytykająca bezpośrednio do Zamku królewskiego, obrońca będzie teraz na biura gabinetu ministra spraw wojskowych i na apartamenty prywatne Marszałka Piłsudskiego.

Gienjalna artystka japońska BEZ RAK maluje arcydzieła pędzlem trzymanym w zębach

Niezwykłe wrażenie w artystycznym świecie londyńskim zrobiła wystawa japońskiej malarki Yonecho Jamaguchi.

Krajobrazy jej i portrety pełne wytwornego wdzięku i oryginalności wywołały entuzjazm krytyków i artystów.

Dziela japońskiej malarki rozkupiono w ciągu czterech dni.

Po tym wielkim sukcesie artystycznym wyszło dopiero najaw, iż pani Yonecho Jamaguchi jest kaleką pozbawioną obu rąk.

Pochodzi ona z biednej chłopskiej rodziny i przyszła na świat jako piąte z rzędu dziecko.

Ojciec znakomitej malarki postanowił zrobić z niej gejszę.

Dziewczynę jednak nie podołał się ten rodzaj życia, uciekła z szynkowni i wróciła do domu. Wtedy rozgniewany rodzic odrabiał jej obie ręce.

Po długiej chorobie „wyrodna córka” przyszła do zdrowia, a potem jej zajęła się pewien kupiec z Tokio.

Ponieważ okazywała chęć do malarstwa oddał ją na naukę do szkoły.

P. Jamaguchi maluje trzymając pędzel w zębach.

Japonia przeciw tańcom europejskim i amerykańskim

Rząd japoński złożył w parlamencie projekt ustawy, mocą której mają być zakazane wszelkie tańce europejskie i amerykańskie.

Projekt uzasadniony jest względami moralności, którą tańce europejskie obrażają i podkopują.

Wobec wzmagających się w Japonii prądów, dążących do wyzwolenia się od europejskiej obyczajowości, ustawa będzie niewątpliwie przyjęta.

Ameryka pamięci Garibaldiego



Amerykanie stanowią pamiętki po wielkich Europejczykach, których losy błądziły w walce z niewolą na wolnej ziemi Stanów Zjednoczonych. W tym celu wyznaczonym powyżej pokrył skromny domek drewniany, w którym Garibaldi mieszkał w Staten Island (przez 2 lata) Józef Garibaldi, który walczył w Włoszech.

DZIECI PUŁKU powierzone opiece żołnierzy zachorowały z przejedzenia...

W szpitalu węgrowskiej w Wersalu. Parzem powołano rekrutów z kłosem Angelo Lagalla, 27-letniego lat 23.

Angelo Lagalla przybył do koszar wraz z dwójkiem swych dzieci, z których jedno liczy 3 lata, a drugie 15 miesięcy.

— Co ma znaczyć ta komedia? — zapytał pan sierżant, u którego zamieszkał się rekrut.

— Te moje dzieci.

— Nie żęście je z sobą zabraliście szare?

— A co? miałem z nimi zrobić, one jedyną zginęły na wojnie, mój syn i córka, rodzice mojej żony.

— Nie żyją, a sam jestem wdowcem od miesiąca.

Sprawa oparła się o ministerstwo.

Tymczasem Lagalla odbywa służbę wojskową, a dzieci zostają pod opieką żołnierzy.

Nie zbywa im na niczem. Ponieważ kilka razy chorowały już z przejedzenia, przeto dowódca kompanii, w której służy Lagalla, zmuszony był wydać następujący rozkaz:

— Zabrania się żołnierzom przynosić dzieciom pożywienie i łakocie. Karmić je może tylko ojciec i wszelkie podarki jemu należy oddawać.

Na białym piasku, wśród słońca



Zaledwie pierwsze mocniejsze promienie słońca ogrzały szarą, gołą jeszcze ziemię, już miliony ludzi w ruchu i sportu odwiedzała plażę, zażywając rozkoszy słońca, wody i powietrza.

Zdjęcie nasze przedstawia 3-ech znanych sportowców p. B., inż. O. i p. K., rozpoczynających treningi przed sezonem pływackim.

PROF. EDWARD WITTIG, znakomity twórca „Pomnika lotnictwa”, we wszystkie swe dzieła zakłada potęgę życia i pełnię wyrazu



Potęgę życia i pełnię wyrazu, — oto dwie zasadnicze cechy, bijące ze wszystkich dzieł p. Edwarda Wittiga, — przodującego dziś w Polsce rzeźbiarza.

Żadnych wątpliwości, żadnych „pro” i „contra”, żadnych wahnięć i załamania. Artysta wie, czego chce i dąży do celu z niezłomnością, właściwą ludzom silnym.

Jego „Pomnik lotnictwa”, wyrastający w czysto obrzutową pracowni przy ul. Senarskiej, jak palma na pustyni, już dziś zyskał powszechne uznanie krytyki, a pełnie śledzącej rozmiar monumentalnego dzieła.

— Jestem szczęśliwy — mówi artysta — że mogę osobiście pracować przy wykonaniu nadrobniejszych szczegółów mojego „Lotnika”, czy to wspinać się na rusztowanie, okalać jego obrzutową postać, czy też odcinając od całości pewne fragmenty, wymiarować dokładniejszego wykończenia. W ten sposób wyndolowałem głowę lotnika, a obecnie modeluję jego ręce. Nie może powiedzieć, aby droga, którą obrałem, należała do łatwych i wygodnych, ale tylko ta droga osiągnąć może cel, jaki sobie postawiłem. Chce, aby „Pomnik lotnictwa” aż do nadrobniejszych

szczególności był moim własnym dziełem. Pewno pani chce zobaczyć, jak on dziś wygląda? A zatem proszę.

Na znak dany przez mistrza, opadły płachty wilgotne, okrywające model gliniany i poza druciami siatki ochronną ukazała się wspaniała postać lotnika, dumnie opartego na śmigle.

Tak powinien wyglądać prawdziwy zwycięzca powietrza. Obyczaj, wpatrzony w przestrzeń, ma wyraz niezłomnej woli. Jest to jedna z tych twarzy, o których nie zapomina się nigdy.

Pomnik nakryto. Rozeszczaliśmy się po pracowni.

— Zapewne przy tak skupionej i intensywnej pracy trudno panu znaleźć czas na inne dzieła. A jednak widzę tu sporo rzeczy ciekawych, które świadczą, że i poza „Lotnikiem” coś się rzeźbi.

— Rzeczywiście kilka miesięcy temu wystawiłem portret kobiecy nadnaturalnej wielkości. A ten „umierający rycerz”, którego pani tu widzi, to projekt na pomnik dla P.O.W. Umiera, ale miecza nie wypuszcza z dłoni. Tak wiele dokonał, a miejsca po śmierci zajmie tak mało.

Piękna ale kłótniwa



Panna Betty Blythe, głośna gwiazda filmowa „zastępnica” niedawno z powodu procesu, o którym przed kilku dniami donosiliśmy na tem miejscu. Jak sobie ma że Czytelnicy przypominają, cho-

dziło o to, że dyrektor teatru nie pozwolił pannie Blythe przerwać występów, by mogła wyjechać do Paryża... po nowy kapelusz i po trzy suknie.

KRATKI SĄDOWE STARA ZNAJOMA

WARSZAWA 1 VI.
P. Maria Gerasimowicz - Słowacka jest starą znajomą Czytelników naszego piśmiennictwa. Niejednokrotnie już mieliśmy zaszczyt i przyjemność pisać na tem miejscu o szanownej właścicielce hotelu „Grand Hotel Amour Express”.

Co do mnie, to poczułem do p. Gerasimowicz - Słowackiej gorącą wdzięczność, jako dla dostarczycielki pierwszorzędných tematów do „Kratek”, i tą właśnie wdzięcznością powodowany, napiszę raz jeszcze o tak sympatycznej p. Marii.

Działo się to w dniu 23-im listopada roku ubiegłego. Dzień ten będzie dla p. Gerasimowicz - Słowackiej pamiętny, bowiem wtedy właśnie okazała się charakteru, odwagę i spryt, który przynosi jej prawdziwy zaszczyt.

W dniu tym wysłuchała p. Gerasimowicz - Słowacka wyroku, skazującego ją za pobicie dozorczyń domu na 2 tygodnie aresztu. Wysłuchała z zimną krwią, lecz w duszy poprzysięgła zemstę adw. Szumińskiego, rzecznikowi pobitej.

To była siła charakteru, odwagę zaś ujawniła p. Gerasimowicz - Słowacka w wykonaniu planu zemsty: rzuciła się z pięściami na wychodzącego z sądu adw. Szumińskiego i czynnie znieważyła.

Spryt swój przejawiała w tem, że następnie podarła na sobie bluzkę i podniosła wrzask, wzywając pomo-

cy przeciwko adw. Sz., który rzekomo na nią napadł.

W dniu wczorajszym przed sądem pokoju XII-go okręgu stanęła obdarzona tak licznymi zasługami niewiasta, jako oskarżona o zniewagę czynną. Współoskarżonym był również jej mąż p. Wincenty Słowacki, którego sąd dla braku dowodów winy od odpowiedzialności uwolnił.

Gorszy los spotkał oskarżoną, do czego przyczynił się znacznie rzecznik poszkodowanego, adw. Zeglewicz swem pełnem swady oskarżeniem.

— Nie chodzi tu — mówił — o salwowanie honoru kolegi Szumińskiego, bowiem przez niecny napad honor jego nie uległ szwankowi: tu chodzi o obronę adwokata jako współpracownika wymiaru sprawiedliwości.

— Tolerowanie metody zastraszenia przeciwnika, systemu napaści i pogroźek byłoby początkiem końca niezawisłości sądowej.

— Jeśli oskarżona nie może panować nad sobą, to nad nią winna panować karząca ręka sprawiedliwości.

Po wystąpieniu obrony, wnoszonej przez adw. Charkiewicz, sąd wydał wyrok, skazujący Marię Gerasimowicz - Słowacką na 2 miesiące aresztu.

Dwa miesiące, a tu wiosna, bzy kwitną, słowiki śpiewają, Amor czuwa, hotel ma odbyt...

C-wicz

Najłżejsze auto



Miniature to auto — ostatni wyraz techniki w dziedzinie automobilizmu — odznacza się tak nadzwyczajną lekkością, że podnieść je może dwu mężczyzn. Auto jest dwuosobowe.

Biały fakir, tytan woli wstrzymuje bicie serca i krążenie krwi nie reaguje na ogień i rany

Na arenie cyrkowej w Wiedniu popisuje się od kilku dni niejaki Otto Fleischer, urodzony w Gieszyne.

W czasie wojny światowej odniósł on poważne zranienie stosu pacierzowego i przeleżał 9 miesięcy w szpitalu.

Organizm Fleischera nie znosi żadnych narkotyków, więc siłą woli zmógł ranny żołnierz wszystkie bóle i opanował swę nerwy poddawał się zabiegom chirurgicznym.

Te przeżycia szpitalne skłoniły Fleischera do studiowania sztuk, któremi popisują się fakirzy.

Nie długo trwało, a biały człowiek przewyższył Hindusów.

Występy jego budzą dreszcze grozy.

Ciało Fleischera nie reaguje na zranienia i na ogień, jest on w stanie wstrzymać bicie serca, lub je przyspieszyć.

Pokuty szpiłkami nie uрони ani jednej kropli krwi, a uderzenia metalnych pretów nie zostawiają na jego ciele żadnych śladów.

Biały fakir, twierdzi, iż we wszystkie pokazy są nieczem w porównaniu z temi jakie przygotowuje, trenując swą wolę.

STRAJK KATA Żąda podwyżki pensji, a w razie odmowy zapowiada porzucenie pracy

Kat francuski, Mr. Deibler, zagroził strajkiem.

Nie może bowiem wyżyć na odpowiedniej stopie ze swej małej pensji i domaga się kategorycznie podwyżki.

Do niedawna ratował go jeszcze „dodatek funkcyjny” wynoszący 1.000 franków od głowy skazańca, ale w ostatnim czasie liczba egzekucyj tak się zmniejszyła, że Mr. Deibler nie ma czym wyżywić swej rodziny.

Wśród słońca i wody

Coraz gwarnej na plażach wylanych.

Z ciasnych lokali blurowych płyń szeroka fala szarych pracowników, aby odetchnąć czystem powietrzem nad wodą, skąpać się w blaskach młodego majowego słońca i rozprężyć ciało znuzone całoroczną, ciężką i monotonna pracą.

Zdjęcie nasze przedstawia dwu miłośników wody i znanych pływaków, pp.: Brzozowskiego i Kisielińskiego.



Z TEATRU.

odpowiedniego repertuaru, gdy
młodzież szkolna nigdy na
takowe nie uczęszcza.

(d. n.)

Wydawca: STAMPA W